



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

## BADYL

Tak dumało trawy źdźbło  
nad urodą marną swą:  
"Porównując się do kwiatków  
jestem pełne niedostatków.  
Brak mi płatków, ich finezji,  
subtelności, wręcz poezji.  
Im dorównać nie dam rady.  
Przy nich ja to zwykły badyl !  
Chciałobym chociaż przez chwilę  
nie być takim to badylem."  
Wnet minęło ciepłe lato.  
Płatki już opadły kwiatom.  
Przeminęła także jesień.  
Spadły liście drzewom w lesie.  
Przyszła zima. Jednym ruchem  
świat okryła śnieżnym puchem.  
Chociaż zaraz. Zima ta  
nie przykryła trawy źdźbła.  
Nadal mimo zawieruchy  
sterczał trawy badyl suchy.  
  
Wkrótce przyszła noc siarczysta.  
Wtedy ubrał mróz - artysta  
badyl ten zakompleksiony

w strój misternie ozdobiony,  
bo w kryształów setkę całą.  
Jakby tego było mało,  
strój ten ożył w blasku słońca,  
rozświetlany, wciąż, bez końca,  
przez promyki zawadiacko.  
Cacko ! No po prostu cacko !!!